Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 125 | Kraków, piątek 3 czerwca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.610

Ten wróg, co srogo nam zagraża

W Żyrardowie, osadzie fabrycznej, jednem z wielkich siedlisk przemysłu tkackiego w Królestwie, odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory do rady Kasy chorych. Przy wyborach tych zdobyli: PPS 10 mandatów, chadecy 7, endecy 2, czyli chjena razem 9 mandatów i komuniści również 9 mandatów. Ten wynik wyborów okazuje, że proletarjat tamtejszy rozpada się na trzy, liczebnie mniej więcej równe sobie odłamy, z których tylko jeden — jednę trzecią część ogółu — stanowią uświadomieni robotnicy, socjaliści, zorganizowani w PPS, dwie trzecie zaś to robotnicy ciemni, nie rozumiejący swego interesu klasowego. Taki stan rzeczy, stwierdzony cyframi rezultatu wyborczego, unaoczni nam całą rozciągłość głębokiej prawdy, zawartej w słowach śpiewanej przez nas „Marsyljanki robotniczej“:

Ciężka to walka, co nas czeka...

Z kim walka? kto jest ten główny, ten najniebezpieczniejszy wróg, którego przedewszystkiem pokonać trzeba? Odpowiada na te pytania wyraźnie dalsza zwrotka wspomnianej wyżej pieśni robotniczej:

Ten wróg, co srogo nam zagraża,
Co nas odpycha wiecznie wstecz,
To mas ciemnota!...

Tak jest, ciemnota mas to najgroźniejszy wróg klasy robotniczej i, póki tego wroga nie zwyciężymy, póty nie możemy ani marzyć o zwyciężeniu kapitalizmu, o urzeczywistnieniu ustroju socjalistycznego. Ciemnota mas rozdwaja i osłabia wewnętrznie klasę pracującą i paraliżuje jej dążenia.

Robotnik chadecki to typ robotnika nieuświadomionego, ciemnego, pokornego, dającego się biernie wodzić za nos przez klerykałów, wysługujących się kapitalistom. Ciemny robotnik chadecki to materjał podatny do wyzysku: klerykali utrzymują go w ciemnocie i nabijają mu głowę bajkami, że wyzysk i nędza to dopust Boży, który bez szemrania znosić należy, — a ciemny nędzarz przez nich obałamucony daje się cierpliwie wyzyskiwać. Typ ten z natury rzeczy liczniejszy jest w Królestwie niż w Małopolsce, bo pod panowaniem caratu oświata i życie publiczne były tłumione i masy hodowane w ciemnocie.

Inny typ ciemnej masy przedstawiają robotnicy komunistyczni. Bo gdy w masę wszelkiej oświaty pozbawioną przedostanie się myśl o wyzwoleniu, nic dziwnego, że w tych ciemnych głowach przybiera ona dziwaczny kształt, że taki surowy, niewyszkolony umysł wyobraża sobie, iż gwałtem, z dnia na dzień da się świat przeobrazić, a nie rozumie, ile wprzód pracy uświadamiającej trzeba włożyć w sam proletarjat, zanim on się stanie dość silny oświatą i solidarnością, aby być zdolnym do przeistoczenia ustroju społecznego. Ludziom ciemnym wydaje się łatwem, co jest trudne, nie zdają oni sobie sprawy z ważności dłuższego wyszkolenia i wyrobienia politycznego i wierzą w cuda. Takim cudem jest dla nich „przewrót społeczny“, a kto go dokona i jakiemi siłami, te pytania nie zaprzątają ich głów, bo cud przecie od tego jest cudem, ażeby się sam dokonał. Na umysły ciemne łatwo działają radykalnie brzmiące frazesy i dlatego hufce robotnicze idące za komunistami rekrutują się z surowej, ciemnej masy, niezdolnej do samodzielnego orjentowania się.

Tak więc ciemnota mas stanowi właściwie jedyną zaporę dla ruchu robotniczego.

Gdy zdruzgoczemy tę zaporę,
Nic w drodze nam nie stanie już!

głosi „Marsyljanka robotnicza“. I tak jest w istocie. Oświecać, uświadamiać, organizować masy robotnicze — to jest nasze najważniejsze zadanie, godne naszych największych wysiłków, wymagające całej naszej energji. Gdy je spełnimy, — klasa robotnicza będzie zjednoczona, silna, zdolna do zwycięstwa.

Stadjum końcowe udręki pożyczkowej

Zdaje się, że przecież dobijamy do mety. Po licznych rozjazdach rozmaitych delegatów do Ameryki i Paryża zawitali nareszcie do Warszawy ci, którzy w imieniu kapitalistów warszawskich o pożyczce decydują. Pp. Monet, Close i Fisher wraz ze swymi doradcami prawnymi pp. Duls i Davis weszli w bezpośredni kontakt z czynnikiem decydującym z urzędu o pożyczce tj. z p. ministrem skarbu Czechowiczem i wedle relacyj warszawskich, rozmowy ich doprowadziły do tego, że już w najbliższy piątek 3 czerwca kontrakt pożyczkowy ma być podpisany. Dalsze koleje są znane: uchwalenie projektu ustawy pożyczkowej przez Radę ministrów, nadanie projektowi formy ustawy uchwałą Sejmu i Senatu, potem zaczyna się akcja na gruncie amerykańskim: wyłożenie pożyczki do subskrypcji i stopniowe przelewanie wpływów do kas polskich.

Tu potrzeba postawić pytanie, do jakich kas i w jakiej wysokości pożyczka wpłynie. Niewiadomo bowiem dotąd, czy pożyczka wynosi 60, 65 czy 70 miljonów, jaki jest jej kurs emisyjny, czy prawdziwą jest wymieniana stopa procentowa 7. Niewiadomo też, czy i jaki udział ma w pożyczce bank polski, jakie rekompenzaty — w formie obserwatora w Radzie nadzorczej banku? — kapitał amerykański otrzyma. Niewiadomo wreszcie, na jakie cele rząd przeznacza swój udział w pożyczce, względnie ile ma pójść na fundusz stabilizacyjny złotego a ile na inwestycje.

Co bowiem z tych rzeczy wiemy, opiera się na pogłoskach i przypuszczeniach, które skontrolować trudno. A więc odnośnie do banku polskiego pogłoski mówią, że kapitał jego ma być powiększony o 50 miljonów zł. (ze 100 na 150), które w całości przejmie rząd w tym celu, aby akcje stopniowo sprzedawać prywatnym, gdyż prywatny charakter banku polskiego ma być w całej pełni utrzymany. Rozumie się, że potrzebne na ten cel 50 miljonów rząd zaczerpnie z pożyczki amerykańskiej i tu zaczyna się rola i wpływ dających pożyczkę. Dla nich potrzebną jest gwarancja solidnej polityki bankowej, a gwarancją tą będzie kooptowanie jednego ich przedstawiciela do Rady nadzorczej banku. Nie jest to rzecz ani nadzwyczajna ani niebezpieczna, gdyż jeden członek na tuzin nie może ani majoryzować ani narzucać swych poglądów. Tak jest w teorji, a w praktyce sprawa wygląda o wiele gorzej. Mianowicie ten jeden członek ma prawo, w razie przegłosowania go, żądać oddania spornej sprawy pod rozstrzygnięcie arbitrażowe, a więc w każdym razie obcy — bo superarbitrem z pewnością będzie cudzoziemiec — będzie decydował o polityce naszego instytutu pieniężnego.

Jeżeli inaczej być nie mogło, to widocznie musiano się na ten ciężki warunek zgodzić. Co robić — w Austrji, Niemczech, na Węgrzech także obcy zasiadają w Radach banków emisyjnych. Że to są kraje zwyciężone, a Polska należy rzekomo do zwycięzców — na ten sentyment Amerykanie widocznie nic nie dają i dla nich dłużnik jest dłużnikiem bez względu na to, w jakim charakterze podpisywał traktaty pokojowe. Dźwigamy następstwa ośmioletniej naszej gospodarki.

Najbardziej dla nas decydującą jest sprawa utworzenia z części pożyczki funduszu inwestycyjnego, z którego możnaby i należałoby w pierwszym rzędzie alimentować ruch budowlany. Pod tym względem stan dotychczasowy jest całkiem niepomyślny. Jakież bowiem isnieją obecnie środki publiczne na ten ruch? W budżecie na 1927/28 przeznaczono na budownictwo 40 miljonów, bank gospodarstwa krajowego przeznacza na ten cel 10 miljonów, na mocy ustawy w formie dekretu prezydenta Rzpltej o rozbudowie miast mają być wypuszczone obligacje komunalne, których wpływy pójdą na ruch budowlany. Gdy to wszystko zacznie działać, może nastąpić ożywienie ruchu budowlanego — w jesieni, tj. wtedy, kiedy ten ruch naturalnym porządkiem rzeczy zamiera.

Widać z tego, że obecny sezon budowlany można uważać za stracony. Będzie się jeszcze kończyło budowy z udzielonych dotąd przez bank gospodarstwa krajowego pożyczek w łącznej sumie 91.5 miljona zł., ale nowe wielkie budowy będą musiały czekać na zrealizowanie pożyczki amerykańskiej. Dotychczas w całej Polsce cały ruch budowlany obejmuje około 2 tysiące objektów — co to znaczy wobec olbrzymiego zapotrzebowania? Kropla w morzu!

Nie można naturalnie odrobić wszystkiego, co zostało stracone, ale coś bodaj można jeszcze ocalić. Dlatego zakończenie układów pożyczkowych ma znaczenie przedewszystkiem jako możność częściowego bodaj zrealizowania problemu budowlanego, tak ściśle związanego z jednym z najcięższych u nas problemów: bezrobociem. Oby nareszcie zapowiedź podpisania w piątek była zapowiedzią zmiany na lepsze obecnych tak ciężkich dla klasy robotniczej stosunków. Najwyższy już czas!

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Słowo o metodach urzędowych organizacyj lekarskich

Artykuł mój pod tytułem „Cześć niehonorowym“ zwrócił uwagę na metodę polityki zawodowej organizacji lekarskiej, zaopatrzonej, w przeciwstawieniu do organizacyj robotniczych we własne sądownictwo, wyposażone w egzekutywę rządową.

Stało się, czego się spodziewać można było: ta część prasy, która zwalcza solidarność robotniczą, broni związków żółtych, staje w obronie straj ków lekarskich w walce z zakładami obrony zdrowia ludności, z Kasami Chorych.

Koledzy tow. dra Kelles - Krauza — Zarząd Związku obwodu radomskiego i Zarząd Związku okręgu sosnowieckiego, ogłaszają w „Naszym Przeglądzie“, który powtórzył, jak zresztą wiele pism, ustępy z mego artykułu, polemikę obrzucającą tow. Krauza prostackimi, znamiennymi dla poziomu Zarządów obelgami, a przeciw mnie podnosi zarzut, jakobym nieściśle informowany wystąpił publicznie przeciw metodom organizacyj lekarskich w walce z Kasami Chorych.

Otóż tak jest.

Kto zna zwalczanie Kas Chorych w Polsce, kto zna drogę cierniową Kas Chorych, kto poznał całą ohydę tej walki, ten wie, że odchyliłem ledwie rąbek zdrożności dokonywanych. Walka z Kasami Chorych jest cząstką walki z klasą robotniczą.

Artykułu nie pisałem, nie zasięgnąwszy poprzednio ścisłych informacji o zajściu radomskiem w Monitorze, gdzie wyrok ostateczny w formie urzędowej został ogłoszony. Czy istnieje ściślejsza informacja? Nie jest to zresztą wypadek odosobniony. Interwenjowałem u rządu, na wezwanie organizacji lekarzy kasowych lwowskich w sprawie wyroku sądu lekarskiego, na kresach, mocą którego, kilku lekarzy ukraińców zostało pozbawionych całkowicie prawa praktyki za leczenie podczas strajku lekarskiego. Wyrok radomski w świetle tej bezczelności wydaje się nawet łagodny.

Komunikat radomski pomija dokuczliwe prześladowania, którymi zatruwają lekarze radomscy, wbrew wszelkim przysięgom składanym przy uzyskaniu doktoratów, życie tow. Krauzowi, przez odmawianie konsyljów, pomocy specjalistów itp.

Lekarze radomscy prowadzą swą walkę na ciałach chorych robotników w Radomiu.

Jest moment, który poniekąd usprawiedliwia lekarzy radomskich, a mianowicie powszechność ich metody.

Artykuł „Cześć niehonorowym“ przyniósł mi szereg przyklasków, z których jeden podaję do publicznej wiadomości. Jest to list lekarzy z województwa poznańskiego, których nazwisk z obawy przed terorem organizacji lekarskich ogłosić nie mogę:

„Wielce Szanowny Panie Pośle!

Stojąc na stanowisku, iż wzniosłe powołanie lekarza wymaga od niego przedewszystkiem litości ku bliźniemu i niesienia w myśl danej przysięgi pomocy w potrzebie — z wielkiem zadowoleniem przeczytaliśmy wyciąg z artykułu Wielmożnego Pana Posła p. t.: „Cześć niehonorowym“, zamieszczony w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim“.

Składamy Wielmożnemu Panu Posłowi szczere podziękowanie za jego publicznie wypowiedziane cenne zdanie w tej sprawie.

Uważamy swoim obowiązkiem dodać, że teror uprawiany przez Związek lekarzy, vide jego ekspozytury, Izby lekarskie, daje się niestety odczuwać i nadal lekarzom stojącym na gruncie społecznym i rozumiejącym doniosłe posłannictwo.

Jeżeli by Szanowny Pan Poseł zechciał mieć powyższego teroru i antispołecznej działalności Izb i Związku niezbite dowody, służymy takowymi każdej chwili, bowiem sami itd.“

Zwracam uwagę, że list pochodzi z Poznańskiego i od czytelników krakowskiego „Kurjera ilustrowanego“.

Dotknąłem bolesnej rany w naszem publicznem życiu sanitarnem w dziedzinie i bez tych brudów, bardzo trudnej. Lekarze tylko wtedy skutecznie pracować mogą, gdy się cieszą zaufaniem chorego i jego otoczenia, a główna trudność publicznego leczenia polega na braku starań uzyskania tego zaufania. Jak bardzo szkodnikami w tej dziedzinie są organizacje lekarskie, tego chyba dowodzić nie potrzeba.

Możeby organizacje lekarskie radomskie i im podobne zajęły się kwestją, co by im wypadało uczynić, ażeby członkowie Kas Chorych, ich pacjenci, mogli ich za swych przyjaciół uważać?

Mowa Mussoliniego

Po długiem, niezwykłem u tego gaduły milczeniu zabrał dyktator Włoch głos przy otwarciu sesji tak zwanego parlamentu. Wypowiedział on mowę, która słowami swemi i milczeniem rzuca światło na politykę faszyzmu. Główne linje tej mowy to zastrzeżenie przeciw kursowi lewicowemu, dlatego niema mowy o amnestji, niema mowy o zaniechaniu prześladowań politycznych, niema wogóle mowy o powrocie do stosunków prawnych, przeciwnie — jeszcze silniejsze skonsolidowanie faszyzmu przez dalsze ograniczenia konstytucji i praw króla. Charakterystycznem jest, że mowa wogóle nie wspomina o królu czy monarchji wogóle, mimo że zapowiada reformę konstytucji, o której wszyscy wiedzą, że Wiktor Emanuel III na nią się nie zgadza. Natomiast mowa zapowiada zniszczenie powszechnego głosowania (to się naszej reakcji najwięcej podoba); zamiast Izby z powszechnego głosowania ma być powołane zastępstwo różnych korporacji, tj. stojących pod kontrolą państwa (czytaj faszyzmu) syndykatów robotniczych i pracodawców.

Charakterystyczne dla myśli politycznej Mussoliniego są słowa jego do faszystów bojących się utracić tłuste posady i wogóle władzę: „Wielu z was wejdzie do przyszłej Izby, wielu znajdzie miejsce w Senacie albo w Radzie stanu. Inni znowu dostaną stanowiska w prefekturach, w służbie dyplomatycznej i konsularnej, kilku zaś będzie się musiało wycofać z życia publicznego. Nie wszyscy mogą być częścią władzy, potrzebujemy też stada“. Kiedy jakikolwiek szef rządu ogłosił bez osłonek, że udział w polityce oznacza zawód i źródło dochodu, za które — w razie utraty — rząd tj. państwo daje odszkodowanie?

Dyktator musiał jednak przyznać, że proletarjat włoski w mieście i na wsi odnosi się wrogo do faszyzmu. Powiada on: „To pokolenie, które się nie daje ugiąć, które nie rozumie ani następstw wojny ani faszyzmu, zostanie przez przyrodę samą usunięte. Młodzież dorośnie, a wtedy potrafimy stworzyć nowe Włochy, Włochy faszystowskie“. A więc Mussolini czeka na śmierć obecnego pokolenia w nadziei, że następne przejmie się w zupełności jego „ideą“.

Z całym cynizmem mówił Mussolini o losie wygnańców i uchodźców politycznych. Wszystkim tym ludziom, z których niejednego wprost z łóżka przewieziono do więzienia albo na odludną wyspę, dano do zrozumienia, że zwykły list do Mussoliniego tj. prośba o łaskę może zmienić ich los. Wielu z nich z czystem sumieniem mogło oświadczyć, że w ostatnich latach wogóle nie zajmowali się polityką, ponieważ było to wprost niemożliwe; za innych znowu — dumnych i nieugiętych — pisały żony i rodziny — Mussolini śmieje się ze wszystkich, a za nim robią to samo jego mamelucy w tak zwanym parlamencie.

O amnestji — mówi dyktator — niema mowy do 1932 r., o ile po tym roku nie okaże się konieczność przedłużenia ustaw wyjątkowych. Mogą być tylko zwolnienia indywidualne, o ile — dodaje Mussolini — faszyści albo organizacje faszystowskie o to poproszą. A więc całkiem otwarta protekcja, która się ogłasza z trybuny parlamentarnej jako zwykłą rzecz! A trzeba mieć na względzie, że wedle Mussoliniego jest obecnie 959 „przestępców“ pod dozorem policyjnym a 698 zesłańców. A wszyscy wiedzą, że bardzo wielu z tych nieszczęśliwych cierpi wskutek osobistych powodów, z powodu zemsty, z powodów prywatnych.

Mussolni chce wmówić w świat, że faszyści nie przyjmują nowych członków, uzupełniając swe szeregi tylko narybkiem z organizacji młodocianych. To zapewnienie jest jednem z licznych kłamstw dyktatora. Można jeszcze dziś we Włoszech zostać członkiem partji, jeżeli się ma protekcje albo za odpowiednią zapłatą na ręce wpływowego członka.

Na tymsamym stopniu prawdy stoi przechwałka Mussoliniego, że ma zamiar rządzić jeszcze 10 do 15 lat, ponieważ — smutno to świadczy o faszyźmie — nie widzi następcy po sobie. O zbrojeniach — o tem Mussolini mówi szeroko i w różny sposób. Włochy muszą za 20 lat liczyć 60 miljonów mieszkańców, a nie mówi, co zrobi z tą nadwyżką 20 miljonową, kiedy wiadomo, że i dla obecnych 40 miljonów kraj jest za ciasny. Prosty stąd wniosek: trzeba zdobyć nowe kraje. A skąd je wziąć, kiedy wszystkie są już zajęte? Trzeba je wydrzeć — w pierwszym rzędzie Francji, bo Anglji faszysta nie śmie tknąć. Aby to zrobić, trzeba się zbroić i dlatego Mussolini powiada, że Włochy muszą za kilka lat mieć 5 miljonów ludzi pod bronią.

Dla Mussoliniego, jak widać, kwestja przeludnienia nie gra żadnej roli. Obojętnem mu jest, z czego rozmnożona ludność będzie żyć, byle miał jak najwięcej rekruta. A jak się nie uda nadmiaru ludności wypchnąć do Ameryki — ta ogranicza imigrację, do Tunisu — ten jest w rękach Francji, to może do Egiptu? I dlatego Mussolini tak skwapliwie korzysta z kłopotów Anglji z tym krajem, aby się ofiarować przyjąć nad nim protektorat tj. użyć go jako rezerwoaru dla rozsadzającego granice Włoch nadmiaru ludności.

Całe szczęście, że świat nie przejmuje się zbytnio tem, co Mussolini mówi. Gorzej jest, gdy wtyka wszędzie swój nos, wywołując zaniepokojenie i powodując zagrożone kraje do rywalizacji w zbrojeniach. Nad tą stroną awantury faszystowskiej powinna się Europa zastanowić, dopóki nie będzie zapóźno tj. dopóki nie wznieci pożaru.

UWAGI

—o—

„Budujące“ opowiadania dla ludu na temat Meksyku

Przyniesiono nam kilka numerów „Posłańca Serca Jezusowego“ — ludowego wydawnictwa Jezuitów.

Osobliwe historje opowiada się tam o Meksyku rodzaju takim:

> W mieście Durango skazano na śmierć za przestępstwo religijne (nieposłuszeństwo władzy) młodego ojca, któremu co dopiero urodziła się córeczka. Miejscowy ks. proboszcz, przejęty litością dla ojca, który miał osierocić młodziutką żonę i maleństwo, **ofiarował się za swojego parafjanina na śmierć (?!).** Ale ofiary tej skazany **nie przyjął.** „Nie ojcze — mówił — jeśli za Boga umieram, to On napewno będzie miał w pieczy moją córeczkę.“

W wydawnictwach klerykalno-ludowych nie trzeba się zbytnio krępować sensem...

Czytelnicy klerykalnych broszurek nie tylko uwierzą, że w jakimś Meksyku jest taki straszny Herod, który morduje biednych katolików li tylko za to, że chcą żyć pobożnie i że tam jest to „przestępstwem religijnem“, ale nadto nie będą wątpili, że skazańcowi może... kara odpaść, jeżeli **ktoś inny (!)** zamiast niego zgodzi się być stracony!! Historyjka, opowiedziana przez jezuitów, podaje nawet jak się ze sobą szlachetnie ceremoniowali: skazany i ksiądz, ofiarujący swoje... **zastępstwo.**

Rozumie się, że jest to z punktu widzenia prawa — naiwne bałamucenie. Żaden sąd ani żadna władza nie uzna, ażeby zasądzony mógł przy najlżejszej nawet karze... wyręczać się osobą inną!

Ale ta historyjka jest śliska i dla samych ojców jezuitów...

Poco opowiadać ludziom o takich księżach — w Meksyku, którzy, powodowani litością, gotowi są jakoby iść na stracenie, byle młodą kobietę ocalić od wdowieństwa, a niemowlę od sieroctwa, gdy w stosunkach, znanych tym ludziom z bliska, niczego podobnego nie bywa, a przeciwnie w ich szarem życiu zdarzają się wypadki, gdzie ksiądz za najskromniejszy np. pogrzeb od biednej wdowy, pozostałej z sierotami, twardo żąda wygórowanej opłaty...

Jak bardziej marnym wyda się niejeden proboszcz miejscowy czytelnikom „Posłańca“, gdy dowiedzą się, z jaką to w Meksyku nadludzką ofiarnością postępuja wobec parafjan ich „duszpasterze“! Poco więc sprawiać czytelnikom taką oskomę — fantastycznemi opowiadaniami?

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Zjazd Związku spółdzielni spożywców

W dniach 28 i 29 maja odbył się w Łodzi XV Zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców. Przybyło 332 pełnomocników ze 191 spółdzielni z całej Polski. Zjazd odbył się w sali Filharmonji, na gmachu której powiewał tęczowy sztandar spółdzielczy. Zagaił i przewodniczył tow. Br. Siwik, dyrektor Urzędu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Rozpoczęto Zjazd od wysłuchania hymnu spółdzielczego, odegranego przez orkiestrę fabryki Poznańskiego. Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem województwa — inż. Wojciechowski; imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. — pos. tow. Szczerkowski; imieniem miasta — przewodniczący Rady miejskiej, dr. Fichna; imieniem sejmiku łódzkiego — starosta łódzki, Rżewski; imieniem Zw. nauczycieli szkół powszechnych — p. Bilski.

Następnie Zjazd uczcił przez powstanie pamięć zmarłego prezesa Związku, Romualda Mielczarskiego.

Przystąpiono do sprawozdań. Sprawozdanie Zarządu Związku złożył ob. Rapacki, finansowe — tow. Jasiński; Wydziału lustracyjnego — tow. Żerkowski; Wydziału społeczno-wychowawczego — ob. Dąbrowski; Wydziału Ubezpieczeń, ob. Kluszewski; Rady Nadzorczej — ob. Grodecki.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, że do Związku należy **806 spółdzielni**, w których zorganizowanych jest ponad pół miljona członków. Związek posiada 26 oddziałów-hurtowni w Polsce, oraz agentury w Gdańsku i Londynie, pozatem posiada wielkie zakłady wytwórcze w Kielcach i Włocławku. Centrala i większość oddziałów mieści się we własnych nieruchomościach, których ogółem Związek posiada 20. Obrót towarowy za rok 1926 wyniósł zł. 54.423.094,22. Wzrost obrotów z porównaniem roku 1925 stanowi 31 procent. Czysta nadwyżka, po odpisaniu ponad miljona złotych na różnicę kursu z kilku lat pożyczki towarowej w hurtowni spółdzielczej angielskiej, wynosi zł. 234.510.02.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, oraz wyrażono absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Sprawę połączenia Związku Spółdzielni Spożywczych z Centralą t. zw. Chrześcijańskich Spółdzielni referował tow. Żerkowski. Wniosek o połączeniu został przyjęty jednogłośnie.

Zjazd uchwalił wypłacić Spółdzielniom tytułem dywidendy 0'4 proc. od obrotów towarowych.

Do nowej Rady Nadzorczej wybrani zostali m. in. tow. dr. **Bobrowski Emil i Kluczka Teodor** z Krakowa. **Na 20 członków Rady, ośmiu jest naszymi towarzyszami.**

LISTY Z KRAJU

Posada Olchowska, 30 maja.

Zgromadzenie PPS. — Wybory gminne.

W dniu 28 maja w sali związków robotniczych w Posadzie Olchowskiej pod Sanokiem, odbyło się zgromadzenie publiczne. Na wniosek tow. Dederki uchwalono jak najenergiczniejszy **protest przeciw kurjalnej ordynacji wyborczej do samorządów.** — Uchwalono żądać pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do gmin.

Na temże zgromadzeniu zaprotestowano również przeciw wprowadzeniu krzywdzących norm do ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Wiek 65 lat do uzyskania renty starczej jest stanowczo krzywdzącym, gdyż mało który pracownik fizyczny dożyje tych lat. Tak samo krzywdzące jest ustalenie renty na 40 procent. Również domagano się większego zagwarantowania zasady samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych. Zebrani wzywają posłów socjalistycznych, by dopilnowali spełnienia tych postulatów, tak ważnych dla klasy pracującej.

W gminie naszej odbywają się wybory do rady gminnej. W IV kole głosowało 75 procent uprawnionych. Na listę demokratyczną oddano 202 głosy, na listę gminną 456 głosów. W III kole na 652 uprawnionych głosowało 350 osób, wszyscy na listę gminną, bo inne nie było. W II kole na 154 uprawnionych oddało głosy 65.

—ooo—

Rzeszów, 29 maja.

Wiec obywatelski. — Ruch przedwyborczy. — Ordery.

We czwartek 26 bm. o godzinie 10'30 odbyło się w sali „Sokoła" przy olbrzymim udziale ludności miasta i powiatu, imponujące zebranie w sprawie jednolitości ustroju szkolnego w Polsce. Sala, westibul, oraz galerja „Sokoła" były przepełnione. — Wielu musiało odejść z braku miejsca. Jakże różnił się ów wiec od „poufnych zebrań" rodzicielskich i profesorskich w sali kasynowej, jakie aranżowali tutejsi endecko-piastowi „profesorzy" gimnazjalni z p. Rączym na czele!

O potrzebie jednolitości ustroju szkolnictwa referował tow. poseł J. **Smulikowski**, wiceprezes Związku zawodowego N. S. P. Mówca w godzinnem zwyż przemówieniu wykazywał braki obecnego systemu szkolnego, oraz przedstawiał zalety przyszłego jednolitego ustroju. Referatu wysłuchali zebrani z zapartym oddechem i niesłabnącem napięciem, a w najznamienniejszych momentach darzyli referenta entuzjastycznemi oklaskami.

W dyskusji zabrał głos, jako pierwszy „kontrreferent" p. prof. Szelski, podając powszechnie znane... argumenty z TNSW. Zebrani jednak nie pozwolili mówić temu panu. Stało się to głównie dlatego, że na sali były setki robociarzy, którzy parę lat temu słuchali tego samego pana Szeliskiego, gdy z ramienia PNSP (referował w ówczesnej sali „Olimpia") oświadczył się za tem samem postulatami, jakie obecnie głosił poseł Smulikowski. — Zgromadzona ludność pracująca nie mogła zrozumieć absolutnie tego, jak p. Szelski może cofać się, jak rak do ...średniowiecza. Wiecownicy — dzięki usilnym zabiegom prezydjum i samego posła Smulikowskiego, ledwo dali dokończyć p. Sz. — i to jeno dlatego, że zarzekał się, iż nie jest... endekiem. Drugi mówca (autor przesławnych artykułów w „Ziemi Rzeszowskiej" na temat: „Wielotypowości szkolnictwa), znany śledziennik endecki prof. Rączy, widząc nastrój — nie próbował rozwijać swych poglądów. Ograniczył się jeno do odczytania mętnych rezolucyj z TNSW. i do żądania... zaprowadzenia nauki języka łacińskiego już od 1 klasy gimnazjalnej!

Ciętą odprawę dał obu mówcom członek Zarządu Głównego z PNSP ob. J. Kolanko. Inni mówcy, jak tow. Krwawicz, Gąsior, ob. Mackiewicz przygważdżali zapędy niefortunnych obrońców zacofanych metod wychowania. Mowy ob. Dra Kroguliskiego i Nadziei odznaczały się rzeczowością i wysokim poziomem. Natomiast prawdziwą atrakcją humorystyki było przemówienie p. inżyniera Królikowskiego (wsławionego twórczą budową... pomnika grunwaldzkiego w 1910 roku w naszem mieście. Szkoda jeno, że „niedość zorjentowani" konserwatorzy rzeszowscy zniszczyli cenne dzieło p. K., bo pomnik ten wkrótce uległ całkowitemu ...rozebraniu!) B. inżynier wywoływał wśród zebranych salwy śmiechu, które wzmagały się w miarę wykrzyków inn. klerykała prof. „epileptyka"(tak się sam głośno nazwał) Pabjana. Ostatni zabrał głos poseł Smulkowski, druzgocąc niemiłosiernie w znakomitej pod każdym względem replice argumenty „trójcy przeciwników".

Gdy przewodniczący dr. Więcek poddał pod głosowanie rezolucje za jednolitością ustroju szkolnego, cała sala gromkiemi oklaskami aklamowała je prawie że jednomyślnie, gdyż przeciw podniosło się zaledwie troje rąk, a to trzech... kontrreferentów.

Z okazji zbliżających się wyborów do Rady gminnej miasta Rzeszowa, daje się odczuwać coraz to bardziej gorączkowy ruch wśród wyborców. — Różni „hetmani i obozm" endeccy, zdemaskowawszy się doszczętnie w opinji społecznej swą osobisto-prywatną działalnością i zachłannością, skryli się wstydliwie pod połę osławionego rewelacjami z trybuny Sejmu, ex-starosty piastowego Spissa, który kandyduje na... burmistrza. Ten „działacz społeczny" ze skromności chłopięcej ukrył się znowu w pralackiej rewerendzie ks. proboszcza Tokarskiego. Ks. kanonik T., należący do klubu katolicko-ludowego (12), czuje się dość nieswojo w tej endeckiej czeredzie „Straży narodowej nad Wisłokiem", którą tak niedawno zwalczał ulotkami, podczas ostatniej sejmowej kampanji wyborczej. — W parze z tą reakcją idzie zgodnie organizacja nacjonalistycznych żydów i ortodoksyjni chasydzi z postem i rabbim Lewi na czele. Za to żywioły postępowe bez względu na narodowość i wyznanie skupiają się coraz mocniej.

I do nas zawitał deszcz odznaczeń z Warszawy, — ale wywołał pewne zdziwienie i duży niesmak wśród społeczeństwa powiatu. Orderem „Polonia restituta" został wyszczególniony ks. kanonik Siara z Krasnego — za to, że dwakroć nadaremnie... kandydował na posła. Daje się również we znaki malorolnym z Krasnego przez nader skromne... pobieranie opłat od dzierżawców plebańskich gruntów, bo tylko około 2 (dwa) centnary metryczne pszeniczki od 1 morga. Obok niego „krzyżem zasługi" obdarowano p. nadkomisarza P. P. J. Krupę — za dzielną obronę p. Witosa od piastowsko-rzeszowskich... wałów (latem roku pańskiego 1925). Propozycję wonczas o te odznaczenia stawiał dla obu tych dostojników chjeńskich ówczesny wpływowy starosta... Spiss, który sam wprawdzie poszedł po majowym przewrocie w odstawkę — ale za to jego przyjaciele silnie agitują „z wdzięczności" i usiłują obecnie usadzić swego protektora na burmistrzowskiem karle. Ot! „byleby kozy były całe, to i wilk będzie syty". j. g.

Wiadomości polityczne

NIKT NIE WPŁYWAŁ NA POLSKĘ O POROZUMIENIE Z NIEMCAMI

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość przedrukowana przez jedno z pism warszawskich za dziennikiem berlińskim „Der Tag" o rzekomej wspólnej wizycie przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglii u ministra Zaleskiego w sprawie skłonienia Polski do porozumienia z Niemcami jest **pozbawiona wszelkich podstaw.**

—ooo—

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

Kongres stowarzyszenia przyjaciół Ligi narodów w Berlinie zakończył swe prace. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu dnia 31 maja przyjęto wszystkie rezolucje dotyczące międzynarodowego biura pracy, oraz uchwałę wypowiadającą się **za zniesieniem wiz i paszportów.** W dyskusji zabierał głos m. in. delegat polski p. Dębiński. Sprawę mniejszości niemieckiej w Tyrolu postanowiono odroczyć do zjazdu październikowego. Uchwalono natomiast wydawać specjalne biuletyny poświęcone kwestjom mniejszościowym.

—ooo—

KOMINTERN DO CAŁEGO ŚWIATA

Radjostacja moskiewska donosi, że zwyczajne posiedzenie plenarne komitetu wykonawczego kominternu zostało zamknięte. Na sesji tej przyjęto szereg rezolucji w sprawach chińskich, w sprawie **grożącego niebezpieczeństwa wojny** i w sprawie działalności opozycji. Po zamknięciu sesji ogłoszono wezwanie do robotników i włościan całego świata, do wszystkich uciśnionych narodów, żołnierzy i marynarzy, aby **bronili rewolucji chińskiej i podtrzymywali ZSSR.** Odezwa podkreśla, że wtargnięcie do ambasady sowieckiej w Pekinie i zerwanie stosunków z sowietami przez Anglję stanowią **sygnały wielkiego niebezpieczeństwa**, w obliczu którego masy pracujące winny zacieśnić swe szeregi dla walki z imperjalizmem światowym.

HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



RYSY W RZĄDZIE FRANCUSKIM

Kitowanie rys w rozbieżnym bloku rządowym Poincarego. („Cyrano").

Hymn młodzieży robotniczej

Wśród polskiej młodzieży robotniczej przyjął się od niedawna piękny hymn, który był pierwotnie własnością „Młodej gwardji" belgijskiej. Z Belgji hymn ten przedostał się do innych krajów i wkrótce stał się wspólną pieśnią całej międzynarodówki młodzieży. Nasi towarzysze nauczyli się go przed rokiem na międzynarodowym zlocie młodzieży socjalistycznej w Amsterdamie. Wolny przekład polski napisał Włodzimierz Słobodnik i w „Dniu młodzieży" — 10 października 1926 — ulice Warszawy poraz pierwszy rozbrzmiewały tą pieśnią. Podajemy jej tekst ze względu na zbliżający się zlot młodzieży w Warszawie. Nuty do hymnu znaleźć można w „Robotniczym kalendarzyku informacyjnym". Wszystkie robotnicze organizacje młodzieży i kluby sportowe powinny przyswoić sobie ten hymn, wszystkie nasze chóry i orkiestry powinny go włączyć do swego repertuaru.

* * *

Naprzeciw blaskom jutrzni,
W bitewny żar i huk.
Idziemy silni, butni,
Przed nami pierzcha wróg!
Niech głośno grzmi nasz twardy krok!
Światłością zwyciężymy mrok!

Refren:

Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas!
Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas!

Pracować nam kazali
Na egzystencję swą,
Jesteśmy już dojrzali,
Gdy inni dziećmi są!
Na nogach naszych łańcuch grzmiał
I w takt poruszeń naszych drżał!

Refren.

Bierzemy sił zadatek
Z fabrycznych skier i mgły,
By wkrótce wziąć dostatek,
Co z biedy naszej kpi.
Uczynią siły nasze cud!
Potężny dłoni naszych rzut!

Refren:

Podajmy sobie ręce,
Miljony silnych rąk
I walcząc wciąż goręcej
Zamknijmy wroga w krąg!
Niech błyśnie nam wolności próg!
Niech padnie zwyciężony wróg!

Refren:

Więc naprzód, młoda gwardjo proletarjackich mas!
Więc naprzód, młoda gwardjo proletarjackich mas!

Z ruchu socjalistycznego

WIEC PPS W PRZECISZOWIE

W niedzielę 22 maja odbyło się w Przeciszowie (pow. Oświęcim) zgromadzenie ludowe. Przewodniczył tow. Matuszczyk, sekretarzował tow. Zwias. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie wygłosił tow. dr. **Szumski** z Krakowa. Następnie zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyrażającą zaufanie PPS i jej klubowi poselskiemu a potępiającą politykę chjeny i piastowców, wrogą klasie pracującej miast i wsi. **Szczególnie ostro napiętnowali zebrani obłudne i fałszywe stanowisko klerykałów**, którzy religię wyzyskują dla celów politycznych, a niejednokrotnie i dla własnej korzyści. Okrzykiem na cześć PPS zakończono zgromadzenie.

PPS czyni olbrzymie postępy, wbrew kłamliwemu twierdzeniu chadeków i komunistów. Najlepszym tego dowodem fakt, że po zgromadzeniu **mnóstwo ludzi przystąpiło do partji**, składając odpowiednie deklaracje.

Dziwne stanowisko wobec ruchu socjalistycznego zajmuje miejscowy komendant posterunku policji. Otóż pan ten przed zgromadzeniem dwukrotnie zwracał się do właścicielki domu, w którym miało się odbyć zgromadzenie, aby nie dawała na ten cel sali. Zwracamy się tą drogą do kompetentnych czynników, aby pouczyły pana komendanta posterunku P. P. w Przeciszowie o jego obowiązkach, a również o tem, że jest on funkcjonarjuszem państwa a nie wójta z Przeciszowa i p. Witosa. A jeśli ten pan chce służyć Witosowi, wolna droga, niech jedzie do Wierzchosławic, może zostanie tam jakimś dygnitarzem piastowym. Ale dopóki jest w służbie państwowej, niech spełnia tylko to, co jest jego obowiązkiem, nie bawiąc się w żadne politykowanie.

—ooo—

Przegląd prasy

Dodatnia ocena uchwał Rady naczelnej. — Czyje bankructwo? — Siedlce. — „Precz z winami słodkiemi po zupie!"

Uchwały Rady naczelnej PPS skupiają na sobie uwagę całej prasy. Łódzki „Głos Polski" ocenia dodatnio te uchwały, a zwłaszcza rezolucję, stwierdzającą, że odpowiedzialność za wyniki polityki rządu musi ponosić **cały rząd solidarnie.**

> Oznacza to objęcie opozycją również osoby marszałka Piłsudskiego, który został przez radę naczelną PPS w grudniu ubiegłego roku wyeliminowany przy określaniu stosunku partji do rządu. Jest to ze strony PPS posunięcie bezwzględnie zdrowe. — Nie można być w opozycji do rządu, a jednocześnie **nie atakować szefa tego rządu**, — **tembardziej w tym wypadku, gdzie, jak wiadomo, szef bez obcych wpływów zadecydował o składzie osobowym i decyduje o programie prac gabinetu.** Uczyniono półroczną próbę. Obecnie socjaliści przyszli do wniosku, że sympatje i uznanie dla człowieka, acz bardzo silne, nie mogą przeważyć szali z czynami rządu, na którego czele człowiek ten stoi... Trzeba znać i odczuwać **wielkość sentymentu do jednego z największych i najpierwszych jej bojowników, aby zrozumieć donioslość i tragizm tej rezolucji.**

Wymienione pismo twierdzi dalej, że socjaliści polscy **są ponad wszelką wątpliwość elementem państwowo-twórczym**, który w całości hołduje zasadzie **„salus Reipublicae suprema lex"** i który nigdy nie stawiał dobra jednej klasy społecznej nad **dobrem państwa.**

> Biorąc pod uwagę to wszystko, plus osobisty stosunek do marszałka Piłsudskiego, rząd obecny, po przestudjowaniu uchwał rady naczelnej PPS, **powinien skontrolować linję swojej polityki i** — w głębokiej trosce o spokojny, pomyślny rozwój odrodzonej Polski, o którym myśl przyświeca jego ciężkiej pracy — zapełnić ewentualne luki, które w tej linji znajdzie.
>
> Osoba marszałka Piłsudskiego daje pełną rękojmię, że to uczyni.

Zobaczymy.

* * *

W krakowskim klubie społecznym wygłosił p. Aleksander Lednicki odczyt o obecnej sytuacji politycznej, przyczem dodatnio ocenial wyniki przewrotu majowego. Według sprawozdanie „Czasu", pan Lednicki oświadczył:

> Wewnętrzny stan społeczeństwa charakteryzuje ogólna dezorganizacja i rozbicie partji politycznych. Dla dania żywszej ilustracji p. Lednicki omówił rezultat wyborów w Warszawie, dających w przybliżeniu obraz przyszłych wyborów parlamentarnych. Ilość głosów komunistycznych nie uprawnia jeszcze do obaw — gdyż ilość centr przemysłowych, w których wybory mogłyby wypaść podobnie jest w kraju nieliczna. Wynik wyborów **wskazuje natomiast na pełne bankructwo starych koncepcyj politycznych i dawnych partyj.**

Bankructwo, tak, ale chjeny, natomiast wielki sukces i zwycięstwo lewicy. Wprawdzie lewica nie uzyskała bezwzględnej większości w nowej radzie miejskiej, ale ogromnie wzmogła się na siłach. — Trudno, w kraju, w którym duża część ludności wskazania polityczne czerpie z ambony kościelnej, samowładza reakcji nie może być tak szybko złamana. Zgadzamy się natomiast z prelegentem, gdy mówi, że

> ...zdrowy instynkt, tkwiący przedewszystkiem w masach ludowych, wskaże zapewne i w chwili obecnej właściwą drogę.

Instynkt prowadzi lud ku lewicy politycznej i społecznej, a oczywiście nie będziemy poprzestawać na samych instynktach, lecz będziemy je ujmować w formy organizacji.

* * *

Zdrowy instynkt poprowadził Siedlce w niedzielnych wyborach miejskich. „Epoka" przypomina, że

> ...przy poprzednich wyborach na listę Nr. 2 PPS padło głosów 1.416 (obecnie 2.701), zaś na listę prawicową — 3.895 obecnie 1.033). Jeżeli zważyć, że Siedlce były do niedawna **domeną narodowo-demokratyczną** i przyjrzeć się powyższym cyfrom, nie wyda się dziwnem, iż siedleccy narodowi-demokraci zapowiadają zgłoszenie protestu celem unieważnienia wyborów.

* * *

„Warszawianka" podaje swym czytelnikom przekład artykułu z „Temps" w sprawie wyboru „księcia smakoszów" w Paryżu. Wielkie stoją przed nim zadania: Trzeba nawrócić ku dawnej dobrej tradycji.

> A więc przedewszystkiem: precz z winami słodkiemi po zupie i z burgundzkiem przy deserze.

Takich „postulatów" jest sporo. Co więcej, niebezpieczeństwo grozi obyczajom:

> Restauracje nasze, a nawet przyjęcia w pewnych domach rodzinnych, zagrożone są upadkiem dawnego stylu klasycznego, wcisnęły się bowiem do nich różne naleciałości barbarzyńskie, które codzień stają się dotkliwsze dla prawdziwych znawców.

Oto na biesiadach ludzie podczas jedzenia palą cygara i papierosy! Inni jedzą przy muzyce, — co „przeszkadza w skupieniu się i godzi w jasność sądu w rozróżnianiu spożywanych darów".

Takie to troski ma chrześcijańsko-narodowa prasa i jej czytelnicy. Precz z winami słodkiemi po zupie, precz z burgundem przy deserze! **A tymczasem tysiące ludzi nie mają czego do ust włożyć!**

Przegląd społeczny

BUDOWLANI W WIELICZCE ORGANIZUJA SIE

Z inicjatywy tut. Komitetu miejscowego PPS, który wziął sobie za zadanie zorganizowanie w klasowych związkach zawodowych w jaknajkrótszym czasie robotników wszystkich zakładów przemysłowych w Wieliczce i okolicy, zwołano na niedzielę 29 maja zgromadzenie pracowników tartaku, młyna i cegielni p. Friedmana. Bardzo licznie obesłane zgromadzenie zagaił tow. Tatara. Po wyborze do prezydjum tow. Okońskiego i tow. Kota, wygłosili referaty o celach i zadaniach związków zawodowych tow. Bocian i Szymański. Po dyskusji, w której zabierali głos pracownicy powyższych zakładów, wykazując zrozumienie konieczności łączenia się robotników, postanowiono jednogłośnie zorganizować się i przystąpić do Zw. Zawodowego Rob. Budowlanych. W skład Zarządu Oddziału weszli tow. Ozga Jan, Grochal Jan, Kot Jakób, Tuszyński Stefan i Łukowski.

—ooo—

SZCZURY OPUSZCZAJA TONĄCY KORAB

Powstałe na zdradzie i lizuństwie t. zw. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które przybrało sobie jako szyld polityczny Narodową Partję Robotniczą, starało się dotychczas uchodzić za organizację opozycyjno-robotniczą. Cała ta zbieranina trzymała się tylko w niektórych środowiskach dawnych zaborów. Do takich środowisk Narodowego Zjednoczenia Polskiego i NPR należał do niedawna także Górny Śląsk. Obecnie na Górnym Śląsku większość robotników przekonuje się o wartości tych patentowanych narodowych zbawców. Robotnicy poczynają pojmować swoją świadomość klasową, więc też szeregi Zjednoczenia Polskiego jako organizacji nieklasowej z dnia na dzień topnieją na Górnym Śląsku i nie będzie żadnej szkody dla klasy pracującej, jeżeli ten niedorzeczny twór zakończy bardzo niepochlebną kartę swojego życia wśród klasy pracującej.

Nie piszemy o tem z jakiejś złośliwej zapalczywości, lecz jesteśmy do tego zmuszeni postępowaniem niektórych enperowskich działaczy. Dopóki w naszem Zagłębiu krakowskiem grasował znany wyrzutek Kabała, nie brał tego nikt poważnie, gdyż każdy rozumny człowiek wie, że to jest indywiduum z pod ciemnej gwiazdy; nigdy i przez nikogo to indywiduum poważnie traktowane nie było. W ostatnich tygodniach pojawili się jednak na pomoc Kabale także wyżsi dostojnicy NPR w osobach pp. posłów Kota i Grajka oraz sekretarza Pawlasa. Czytelnicy mogliby myśleć, że ci pp. idą na zgromadzenia i tłomaczą robotnikom potrzebę organizowania się w celu obrony dotychczasowych zdobyczy socjalnych i zdobycia dalszych? Niestety, tak nigdy nie robili i obecnie nie robią. A więc co robią ci panowie w Zagłębiu krakowskiem? Chodzą od dyrekcji do dyrekcji i dopraszają się wyborów do Rad kopalnianych i odciągania wkładek do ZZ Polskiego. W Jaworznie radzili z Kabałą, jak odebrać dom CZG, który jest bezsprzeczną własnością związkową, od lat zahipotekowaną na własność CZG. Bo cóż mają robić? Na Górnym Śląsku robotnik przestaje wierzyć utopji, dorobek plebiscytowy się kończy, a przecież tak dobrze na tym korabie się jechało! A teraz okręt tonie, więc w nogi, szukać schronienia, szukać za wszelką cenę! Czy Jaworzno i Siersza uniosą taki balast, pod którym górnośląski olbrzym tonie? Wątpimy! Robotnikom radzimy nie siadać na tonący enperowski okręt, gdyż wcześniej czy później to pływające puste pudło NPR bezpowrotnie z horyzontu walki klasowej zniknie, zatopi się w swoich demagogicznych wodach, razem z Kotem, który nie będzie miał co łowić, i Grajkiem, który nie będzie miał komu grać. P. S.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ruch kolejarski

TARNÓW. Dnia 23 maja br. odbyło się masowe zgromadzenie pracowników kolejowych ze wszystkich działów służbowych. Kolega Buczek, wiceprezes Zarządu Głównego ZZK. przedstawił dokładnie projekt komercjalizacji kolei. Wywody referenta uzupełnił kol. Chudzik, prezes Zarządu okręgowego. W dyskusji zabierało głos wielu kolegów, protestując przeciw oddaniu majątku państwowego w ręce prywatnego kapitału i domagając się przeistoczenia kolei na państwowe przedsiębiorstwo handlowe z wyłączeniem z ogólnego budżetu państwa. Wkońcu uchwalono rezolucję, w której wyrażono Wydziałowi wykonawczemu wotum zaufania za należyte bronienie praw mas kolejarskich oraz za to, że on jeden ze wszystkich związków kolejarskich stanął w obronie mienia państwowego i praw kolejarzy a nie dał się schwytać w sidła obiecanek kapitalistycznych, na które poszedł PZK.

BIADOLINY. Dnia 15 maja br. odbyło się w Biadolinach szlacheckich ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych. Zgromadzenie było bardzo liczne, albowiem przybyli pracownicy z całej okolicy. Po zagajeniu, przewodnictwo objął kolega Szymczykiewicz. Następnie przedstawiciel okręgowej sekcji drogowej złożył sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie. Kol. Łachecki w dłuższym wywodzie przedstawił ogólne położenie pracowników kolejowych i projekt komercjalizacji kolei. Wyjaśnił wszystkie zabiegi klubu PPS na terenie Sejmu o uruchomienie mnożnej, przyznanie jednorazowej zapomogi itd., żądania te większością głosów chjeno-piasta zawsze upadały. Wezwał zebranych, aby zabrali się do należytej pracy uświadamiającej masy, aby do przyszłego Sejmu weszło jak najwięcej przedstawicieli klasy pracującej, a wówczas będziemy mogli być pewni, że nasze postulaty będą należycie traktowane. W dyskusji zabierało wielu głos, a w końcu uchwalono rezolucję, w której wyrażono wotum zaufania wydziałowi wykonawczemu ZZK oraz klubowi PPS. Protestowano przeciw projektowi komercjalizacji kolei, potępiono też szkodliwą robotę żółtych związków.

BOGONIOWICE-CIĘŻKOWICE. Dnia 22 maja br. odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych. Przybyło wielu kolejarzy pracujących w Tarnowie a zamieszkałych w Bobowej, Ciężkowicach, Gromniku i Tuchowie. Kol. Zaleński złożył sprawozdanie z działalności centralnej Sekcji drogowej. Kol. Łachecki przedstawił projekt komercjalizacji kolei, ustawę emerytalną dla nieetatowych oraz nowe uposażenie kolejarzy. W dyskusji wszyscy wypowiedzieli się przeciw zdradzieckiej robocie Zjednoczenia Zawodowego kolejarzy, a wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani przyjmują sprawozdanie z działalności centralnej sekcji drogowej i uznają pracę jej w sprawie polepszenia ich bytu za intensywną, za co wyrażają jej pełne wotum zaufania. Projekt komercjalizacji kolei opracowany przez p. Romockiego jest szkodliwy i godzący w nabyte prawa pracowników kolejowych; prowadzi on do ruiny całej gospodarki państwowej, oddając cały majątek kolejowy na łup prywatnym kapitalistom. Przeciw takiemu projektowi zebrani protestują. Zebrani potępiają szkodliwą robotę żółtych związków i wzywają ogół do zorganizowania się w klasowym związku ZZK.

NOWY SĄCZ. Dyrekcji Kolei do wiadomości. Widocznie w Dyrekcji krakowskiej sanacja moralna nie dobiegła jeszcze końca a może się jeszcze nie zaczęła? Jesteśmy świadkami jak władze kolejowe starają się każdą sprawę załatwiać na niekorzyść pracowników a dowodów tego nie brak na każdym kroku. Tym razem rozchodzi się o załatwienie spraw spawaczy zatrudnionych w tut. warsztatach. Głów. dyrektor p. Seweryn solennie w obecności p. prezesa już przeszło od pół roku obiecuje przeszeregowanie spawaczy co im się słusznie na podstawie rozporządzenia M. K. Nr. 1 4659-924 należy, i do tej pory nie ruszono z miejsca. Przecież takie postępowanie podkopuje powagę i zaufanie do władz przełożonych.

Drugą bolączką, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, to opieka lekarska, tak ze względu na ograniczenie lekarzy w zapisywaniu lekarstw podług planu, jakoteż prawie zmuszenie pracowników do dawania, nazwaćby można, łapówek, staje się już codziennem, przecież lekarze pobierają płacę a jednak? — chcesz być zbadany i otrzymać skuteczne lekarstwo, to płać.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ IM. PERLA: Stefanja Malinowska 10 zł.

NA TUR: Komitet PPS w Skawinie 30 zł.

Nadużycia w chrzanowskiej fabryce parowozów

Znaną jest w kraju, założona przed kilku laty fabryka parowozów w Chrzanowie, spółka akcyjna. Do akcjonarjuszów tej fabryki należy również austr. węg. „Towarzystwo państwowych kolei żelaznych" w Wiedniu, krótko zwane „Steg". Jako przedstawiciel tego towarzystwa zasiada w dyrekcji fabryki chrzanowskiej, w charakterze wicedyrektora, inżynier de la Cerda, austrjacki poddany.

Z chrzanowską fabryką rząd polski wzgl. min. kolei pozostaje w stałych stosunkach, a to na podstawie umowy o dostawę parowozów dla kolei polskich. Fabrykę tę rząd nawet subwencjonował w formie dość wysokich zaliczek, tudzież gwarancji za zaciągane przez nią pożyczki zagraniczne.

Umowa z fabryką w zawarciu której współdziałał najwięcej wiceminister p. Eberhardt była już tematem debat w Sejmie, a dochodzenia, jakie specjalna sejmowa komisja śledcza prowadzi w sprawie umów o dostawy rządowe, obejmuje również i tę fabrykę.

Za wielorakie wszakże grzeczności wyświadczane jej przez rząd a właściwie min. kolei, fabryka ta odpłaciła się... nadużyciami na szkodę skarbu państwa i przemysłu krajowego.

Nadużycia te polegały na tem, że fabryka: 1) sprowadzała z zagranicy takie części maszynowe, których przywóz z uwagi na wyrób ich w kraju jest zakazany, 2) że sprowadzane gotowe fabrykaty deklarowała jako surowe półfabrykaty (rzekomo do obróbki w kraju) jedno i drugie przy pomocy fałszywych deklaracyj celnych i faktur.

Nadużycia te wykryła lotna komisja komory celnej w Dziedzicach, pozostającej pod kierownictwem inżyniera **Dembickiego**. Komora celna mianowicie, śledząc stale — za pośrednictwem komisji lotnych — możliwe nadużycia wysłała taką komisję również i do fabryki chrzanowskiej. Komisja wpadłszy tam niespodziewanie, wytapała w biurze zakupów teczkę z niesłychanie kompromitującemi dla fabryki dokumentami, wykazującemi, że nadużycia te popełniane były na szerszą skalę... Teczkę z dokumentami komisja oczywiście zabrała, ponadto opieczętowała odnośne biura fabryki i magazyny. Śledztwo dalsze w toku.

Jak bezceremonjalnie fabryka chrzanowska traktowała interesy skarbu państwa, świadczy np. list, wysłany przez dyrekcję fabryki do dyrekcji „Steg" w Wiedniu z dnia 6 maja br. l. 3545, żądający przysłania 2 kompletów gotowych kół parowozowych (nb. wyrabianych i w naszych fabrykach) i polecały dyrekcji „Steg", by posyłkę tę zadeklarowała w dokumentach przewozowych jako koła „surowe" a nie „obrobione" a to w tym celu, by fabryka chrzanowska zapłacić mogła cło mniejsze, aniżeli się należy. Odnośny ustęp brzmi:

„Zwracamy ponadto uwagę, że koła powinny być o ile możności, jak najbardziej zardzewiałe, tak, by obróbki kół nie można było rozpoznać; prosimy więc uczynić odpowiedni wybór... Koła należy deklarować: „20 odlewów stalowych w stanie surowym".

Podpisani za fabrykę chrzanowską dyrektorzy Morawski, Cerda.

Dla wyjaśnienia należy podać, że cło od kół w stanie surowym wynosi 20 zł. za 100 kg., zaś od kół obrobionych 140 zł. za 100 kg.

Jak obliczano na tej jednej, stosunkowo jeszcze niedużej posyłce, skarb państwa poniósł szkody na przeszło 15.000 zł. Ile zaś nadużycia te przyniosły państwu strat wogóle, jak długo nadużycia te trwały i jakie miały rozmiary, wyjaśni niewątpliwie śledztwo.

Spodziewamy się, że rząd śledztwo to przeprowadzi z nieubłaganą energją, że nie dopuści do zatuszowania tego skandalu, i że winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności — mimo protekcji, jaką fabrykę chrzanowską otaczają różne wysoko postawione osobistości, na którą to protekcję dyrekcja chrzanowskiej fabryki zapewne dużo liczy.

O tych węzłach, łączących różnych dygnitarzy z fabryką w Chrzanowie, pisać będziemy jeszcze osobno.

Tu na jedno tylko zwracamy jeszcze uwagę. Jak wspomnieliśmy, fabryka chrzanowska ma stałe dostawy dla kolei polskich. Jeżeli ta fabryka puszczała się na takie ordynarne nadużycia celne, to cóż musiało dziać się — co mimowoli ciśnie się na myśl! — z dostawami kolejowemi! P. wiceminister Eberhardt może wie coś o tem?

Rząd winien umowę z fabryką chrzanowską czemrychlej unieważnić! Domagano się już tego w Sejmie! O tem zaś, jakie czyni się próby tuszowania tego skandalu w prasie i jak fabryka wyrzuciła na bruk paru urzędników za to, że nie chcieli zgodzić się na łajdactwa, podamy jeszcze bliższe szczegóły. K-cz.

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 czerwca.

O ZEWNĘTRZNY WYGLĄD KRAKOWA W CZASIE POGRZEBU J. SŁOWACKIEGO. W ostatnich dniach czerwca będzie Kraków terenem wielkich uroczystości, związanych z pogrzebem Juljusza Słowackiego. Prócz najwyższych reprezentantów rządu polskiego i przedstawicieli naczelnych organizacyj naukowych, kulturalnych i oświatowych w państwie, zjadą do Krakowa tysięczne rzesze z całego kraju, a nie braknie też licznych gości zagranicznych. Gród podwawelski przystosować musi swój zewnętrzny wygląd do uroczystości chwili. Czystość i porządek w mieście, oto podstawowe warunki dla przygotowania wielkiego obchodu narodowego w Krakowie. Izba handlowa zwraca się do wszystkich właścicieli zakładów kupieckich i przemysłowych w mieście z gorącym apelem, aby zarówno wystawy sklepowe, portale, szyldy, wywieszki, napisy itp. jak i wewnętrzne urządzenie sklepów gruntownie odczyścili i odświeżyli. Izba wierzy, że kupiectwo krakowskie, mimo ciężkich warunków materjalnych, nada swoim warsztatom pracy szatę zewnętrzną odpowiadającą zarówno własnej godności, jak i uroczystej dla narodu chwili.

WYPUSZCZENIE Z ARESZTU ŚLEDCZEGO. We wtorek przedpołudniem zostali wypuszczeni z aresztu śledczego po 8 tygodniach Albin Rosenzweig-Różycki i tow., oskarżeni o zdradę stanu. Uwolnienie zostało poprzedzone 5-dniową głodówką.

SUBWENCJE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI NA BADANIE RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH. W uzupełnieniu wiadomości o subwencjach, które przyzna Polska Akademja Umiejętności z funduszu im. śp. Pawła Tyszkowskiego na badanie raka i chorób wenerycznych, podajemy, iż tematy konkursowe nie są warunkiem przyznania subwencyj; mogą być one udzielone na badania jakichkolwiek problemów, tyczących się raka i chorób wenerycznych. Nagrody konkursowe będą ogłoszone osobno na walnem zgromadzeniu Akademji Umiejętności w dniu 11 czerwca br.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW NA HODOWLANE ZWIERZĘTA. Ze względu na obecny stan pryszczycy w Krakowie i sąsiadujących powiatach, magistrat zamyka aż do odwołania na podstawie polecenia województwa w Krakowie targi na zwierzęta hodowlane, które odbywały się w piątki w Krakowie na targowicy na Zabłociu. Targi na konie odbywać się będą nadal w każdy wtorek.

DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW. Zawodowy związek automobilistów zawiadamia pp. właścicieli samochodów jak i kierowców, że przy związku znajduje się biuro pośrednictwa pracy. Pp. właściciele samochodów, chcący mieć dobrze utrzymany samochód, niech zgłaszają się po dobrego kierowcę tylko do zawodowego związku automobilistów, Kraków, plac Matejki 4 parter. Godziny urzędowe od 11—12 i 7—9, w niedziele i święta od 9—1.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. SEM. NAUCZ. TSL. IM. FR. PREISENDANZA W KRAKOWIE odbył się od dnia 18—21 maja. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem dyr. St. Smereczyńskiego, przyznała świadectwo dojrzałości następującym pp. K. Baldingerówej, H. Bernjakównej, E. Buchsbaum, M. Chruślińskiej, S. Cyganównej, J. Drozdowskiej, H. Dudkównej, M. Franczakównej, E. Frantównej, M. Gąsiorównej, E. Hoffmanównej, J. Kadłuczkównej, E. Kaletównej, S. Kałamarzównej, Z. Kołkównej, S. Kossowanównej, C. Kulpiance, J. Mikołajczykównej, R. Misiągiewicz, M. Muchównej, L. Packównej, S. Paszkiewicz, H. Piechównej, Z. Poradziance, W. Poradziszównej, A. Rapaczównej, H. Rogoziewicz, J. Skorobohatej, H. Soszyńskiej, S. Stankównej, M. Steckiej, Z. Tomaszewskiej, M. Wałężance, M. Węglównej, A. Weiserównej, H. Wojnarównej, J. Zawickiej, M. Zubrzyckiej, H. Żurkównej. Zjazd koleżeński odbędzie się 10 lipca 1932 r.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE „KOGUTKIEM". Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską l. 12, gdzie przez zażycie kilku proszków „Kogutek", doznała przypadkowego zatrucia 16-letnia Helena Bigoń. Bigoniównę przewieziono do szpitala.

OFIARA NĘDZY. Wczoraj podczas pracy w pralni „Tęcza" przy ul. Czarnowiejskiej, omdlała 19-letnia Marja Brodzka z Dąbia. Lekarz stwierdził omdlenie wskutek wycieńczenia. Ofiarę nędzy przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Salomon Szterngast zgłosił w policji, że skradziono mu na placu Zgody z kieszeni spodni pugilares z gotówką 170 zł. i kartę przemysłową.

ECHA ZAMORDOWANIA ŻONY PRZEZ MĘŻA. Podczas dalszych poszukiwań części trupa zamordowanej w Krzesławicach Zofji Paluchowej wyłowiono z rzeczki Dłubni lewe przedudzie wraz z pośladkiem. Znalezioną część ciała oddano natychmiast do Zakładu medycyny sądowej, gdzie poddaną zostanie zbadaniu pod kierownictwem prof. dra Olbrychta. Paluch indagowany powtórnie do zarzuconego mu zamordowania swej żony uporczywie obstaje przytem, że jest niewinny.

—ooo—

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY urządza w Zielone Święta wycieczkę autobusem do Zawoji. Wyjazd z Krakowa z placu św. Ducha o godzinie 8 rano w niedzielę, powrót do Krakowa w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. Uczestnikom pozostawia się na zwiedzenie Babiej góry czas 24 godzin. Koszt przejazdu w obie strony 30 złotych od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 36, telefon 1385.

ŻYDOWSKIE AKADEMICKIE KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA, staraniem sekcji turystycznej, urządza w Zielone Święta 5 i 6 czerwca wycieczkę na Baranią Górę. Droga prowadzi z Bielska przez Kamieniecką Płytę, Klimczok, Selmopol na Baranią Górę, poczem zejście przez Skrzyczne, Szczyrk i Bystrą i powrót koleją. Zgłoszenia na dyżurach Koła w piątek od godziny 7—8 wieczór w Coll. Nov., sala 32. Zbiórka w niedzielę o godzinie 6'15 przed dworcem głównym. Wymagany ekwipunek turystyczny.

FOTOGRAFJA BEZ APARATU. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w Towarzystwie Miłośników Książki, ul. Smoleńsk 9, o godzinie 8 wieczór p. Dr. Jarosław Doliński. Wstęp wolny.

WIELKI CYRK W KRAKOWIE. W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do Krakowa jeden z największych cyrków świata Kludskyego i rozbije swe olbrzymie namioty na Błoniach krakowskich. Cyrk Kludskyego posiada menażerję, jakiej nie powstydziłby się nawet najwspanialszy ogród zoologiczny w Europie. Personal cyrku składa się z 500 osób, w tem 300 artystów. Przedstawienia odbywać się będą równocześnie na trzech arenach i dwóch scenach. Pierwszorzędną zaś atrakcją i sensacją będą wyścigi na specjalnie zbudowanym, na modłę staro-rzymską, hipodromie. Cyrk w Krakowie pozostanie tylko przez 6 dni i niewątpliwie będzie pierwszorzędnym ewenementem naszego miasta.

W ŻADNYM ARTYKULE jakość towaru nie znajduje tak prędko uznania i stałych zwolenników, jak przy wyrobach spożywczych i delikatesów, przy których podniebienie ludzkie wywiera swój wpływ. Najlepszy przykład pod tym względem dostarcza czekolada Sarotti — gdyż z powodu kolosalnej reklamy nowo powstałych fabryk konkurencyjnych przez jakiś czas ze strony wielkiej części konsumentów zapomniana, ostatniemi czasy wraca znowu na swoje należne się jej pierwsze miejsce. Dzieje się to z powodu niedoścignionych jakości bez krzyku i li tylko dlatego, bo publiczność konsumująca te słodycze, a posiadająca wyrobiony smak — nabrała przekonania, że żadna konkurencja wyrobom tej od 80 lat istniejącej fabryki nie dorówna.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek po cenach popularnych „Znak na drzwiach". Jutro również na przedstawieniu popularnem „Maleństwo". Kierownictwo literackie teatru przygotowuje na tydzień Słowackiego artystyczny program, poświęcony dawnym realizacjom dramatów poety w teatrze krakowskim (także w starym gmachu). Instytucje i prywatnych zbieraczy uprasza się o możliwie rychłe nadsyłanie będących w ich posiadaniu przyczynków pod adresem: Dr. Tadeusz Świątek, teatr miejski. Materjał ilustracyjny po dokonaniu reprodukcji będzie bezzwłocznie w stanie niezmienionym odesłany posiadaczom.

W TEATRZE „NOWOŚCI" przy ul. Rajskiej w czasie Świąt, w niedzielę i w poniedziałek o godzinie 11 przed południem urządza zespół artystów poranek dla milusińskich w bogatym programie: tańce i balety „W krainie Karlów" i „Duża Lala" oraz pantomina baletowa „Żabi król" z baletnicą M. Rella na czele, wreszcie baśnie i bajki „Dwie Marysie" i „W świętojańską noc" — w inscenizacji i reżyserji J. Dobiesława.

KONCERT POD GOŁEM NIEBEM. W piątek 3 czerwca zaprodukuje akademickie Koło tambur — mandolinistów szereg utworów Plessow'a, Graziani-Walter'a, Ellenberga i innych na wolnem powietrzu, na wielkim tarasie polskiej YMCA. Program ten miał być swego czasu odtworzony dla polskiego radja i z powodów natury technicznej nie doszedł do skutku. Na tarasie będą ustawione stoliki, aby publiczność mogła przysłuchiwać się produkcjom muzycznym przy herbatce. Na miejscu obficie zaopatrzony bufet. Początek punktualnie o godzinie 8'30 wieczorem. Wstęp 80 groszy, a dla uczestników polskiej YMCA 50 groszy.

SPORT

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „BRZESZCZE" — T. S. „FABLOK" (Chrzanów) 1:2. Sympatyczna drużyna robotnicza rozegrała dnia 29 maja zawody z chrzanowskim klubem „Fablok", które przyniosły jej niezasłużoną klęskę, spowodowaną tem, że do zawodów tych wystąpiła bez swego najlepszego obrońcy Plaskury. Do pauzy zaznaczyła się silna przewaga „Brzeszcza", uwydatniona zdobyciem jednej bramki. Po pauzie „Fablok" przypuszcza skoncentrowany atak na bramkę „Brzeszcza", w czem mu mocno sprzyja wiatr. Owocem tego są dwie bramki, decydujące o zwycięstwie „Fabloka". „Brzeszcze" grał naogół bardzo dobrze, co wskazuje na pomyślną przyszłość tego pięknie się zapowiadającego klubu robotniczego. Sędziował dobrze p. Kręcel.

M. Ster.

ZAWODY PŁYWACKIE W KRYTEJ PŁYWALNI Y. M. C. A. W sobotę 4 bm. odbędą się w pływalni YMCA zawody pływackie. Program obejmuje biegi indywidualne pań i panów oraz sztafety. W powyższej imprezie weźmie udział cały szereg młodych zawodników, którzy stanowią doskonały materjał na przyszłość. Początek o godzinie 7'10 wieczorem punktualnie.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY SPORTOWEJ WE LWOWIE odbędzie się 3 bm. o godzinie 12 w południe na placu wystawowym Targów Wschodnich. Ministerstwo komunikacji przyznało ulgę taryfową dla osób udających się do Lwowa na wystawę w okresie od 3 do 18 bm. Ulga wynosi 66 procent ceny biletu w drodze powrotnej ze Lwowa. Ulga dotyczy tak wycieczek jak i osób pojedyńczych.

Z Polski

NA ŁODZIACH Z PRZEMYŚLA DO WARSZAWY. Towarzysze ze Stanisławowa i Przemyśla, jadący łodziami na zlot młodzieży do Warszawy, nadesłali nam pozdrowienia z Kazimierza nad Wisłą i zapewniają, że jedzie się im bardzo wesoło.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W WARSZAWIE. Komuniści we wtorek zaprotestowali przeciwko unieważnieniu ich listy przy wyborach do Rady miejskiej. Po długich przygotowaniach i rozwieszeniu licznych transparentów, zapowiedziano na g. 5 wiec posła Sochackiego na pl. Kazimierza Wielkiego. Już przed godziną 5 policja obsadziła pobliskie ulice, nie dopuszczając na plac nikogo, oprócz zamieszkałych w najbliższych domach lokatorów. W ten sposób wiec nie doszedł do skutku. Komuniści zgromadzili się na ul. Siennej między Twardą a Sosnową, skąd ruszyli pochodem w liczbie kilkuset osób w kierunku ulicy Marszałkowskiej. Dwaj posterunkowi na rogu Moniuszki i Marszałkowskiej poczęli rozpędzać manifestantów, którzy rzucili się do ucieczki. W tym czasie padł strzał rewolwerowy, poczem post. Dymowski wystrzelił trzy razy w górę na alarm. Wśród licznych przechodniów powstał popłoch. Wszyscy rzucili się do bram lub sklepów. Tymczasem prowodyrzy pochodu ze sztandarami rzucili się w stronę ul. Świętokrzyskiej, wpadając do domu nr. 27. W tym czasie ul. Moniuszki przechodzili podkomisarz Wierzbicki i przodownik Stanisław Sankowski. Usłyszawszy wystrzały policjanci wpadli za komunistami do domu nr. 27, zamykając bramę. Tam aresztowali Bronisława Lewandowskiego, trzymającego sztandar i Mendla Ajzenlista. Podczas rozpędzania pochodu komunistycznego jeden z przechodniów uderzył laską w głowę uczestniczkę pochodu Salę Hojnesówne, robotnicę. Policjanci przewieźli ranną do komisarjatu, dokąd przybył lekarz pogotowia i udzielił jej pierwszej pomocy. Pobitych zostało ogółem 10 osób, w tem jeden policjant; jedną osobę odwieziono do szpitala. Aresztowano 8 osób.

SAMOBÓJSTWO UCZENICY 14-LETNIEJ. W szkole powszechnej przy ul. Młynarskiej w Warszawie zaszedł przypadek samobójstwa uczennicy Apolonji Sysałowskiej, która otrzymała zły stopień i popadła w tak silne zdenerwowanie, że napiła się esencji octowej. Samobójczyni liczyła 14 lat.

WALKA ZE SZCZURAMI W WARSZAWIE. — W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Warszawie kampania przeciw szczurom. W różnych punktach miasta ustawiono 22.153 trutki z morskiej cebuli.

PRZENIESIENIE RADOMSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ DO CHEŁMNA. Na jednem z ostatnich posiedzeń rządu zdecydowano sprawę przeniesienia dyrekcji kolejowej radomskiej z Radomia do Chełmna lubelskiego. W tych dniach magistrat miasta Chełmna otrzymał o przeniesieniu oficjalne zawiadomienie.

KRADZIEŻ W GIMNAZJUM W ŁODZI. Onegdaj niewyśledzeni dotąd kasiarze dostali się do budynku gimnazjum niemieckiego przy ul. alei Kościuszki 65. Wobec tego, że gmach szkolny w nocy pozostaje bez żadnego dozoru, złoczyńcy nie natrafili na trudności. Za pomocą podrobionych kluczy otworzyli drzwi wejściowe i przedostali się do mieszczącej się na parterze kancelarji, której drzwi otworzyli wytrychem. W kancelarji znajduje się kasa ogniotrwała starego systemu, którą po kilkugodzinnych usiłowaniach udało im się rozpruć. Łupem kasiarzy padło 15.000 zł. Kradzież spostrzeżono o godzinie 7'30 rano i powiadomiono urząd śledczy, który wdrożył śledztwo.

12-LETNI BRATOBÓJCA. We wsi Radzików pow. siedleckiego, 12-letni Piotr Radzikowski otruł swojego brata, dwutygodniowe niemowlę, wlewając mu kwas siarczany do ust. Młodociany morderca przyznał się do winy, tłomacząc się, że morderstwa dokonał, ponieważ koledzy wyśmiewali go, że jest niańką swojego brata.

SENSACJE MIAŁ SANOK we wtorek. Około godziny 9 pojawił się na wysokości 800 metrów samolot dwuosobowy, który nadleciał od zachodu, minął Posadę Olchowską, nad Zahodyniem zawrócił z powrotem ku Sanokowi i okrążywszy miasto kilkakrotnie opuścił się niemal nad same dachy domów mieszkalnych w Posadzie Olchowskiej. Wyminął kominy fabryczne i wieżę budynku gminnego, okrążył kilka razy fabrykę i odleciał z biegiem Sanu w kierunku północno-zachodnim. Krążyły wieści, że samolot na życzenie dyrekcji fabryki wagonów dokonywał zdjęć fotograficznych fabryki.

Z zagranicy

BURZLIWA UROCZYSTOŚĆ. Uroczystości ku czci poległych w ostatniej wojnie w Nowym Jorku miały przebieg burzliwy. Przedpołudniem doszło do starć między faszystami a antyfaszystami włoskimi, przyczem zostało zabitych 2 faszystów. Po południu doszło do burzliwych scen, gdy faszyści chcieli pomścić zabitych. Po zawezwaniu policji, która interwenjowała, spokój przywrócono. Na jednem z przedmieść Nowego Jorku doszło do rozruchów, ponieważ tajny związek Ku-Klux-Klan zjawił się wbrew umowie w uniformach.

We czwartek podpisanie umowy o pożyczkę

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, że w dniu **jutrzejszym należy się spodziewać podpisania pożyczki amerykańskiej.**

Niezwykłe samobójstwo młodocianego fantasty

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj rano o godzinie 4 zdarzyło się niezwykłe samobójstwo w hotelu „Astoria" w Warszawie przy ul. Chmielnej. Do hotelu tego przybył przed kilku dniami 23-letni Zdzisław Surdykowski, mieszkaniec Brześcia nad Bugiem. Był to uczeń VIII klasy gimnazjum im. Traugutta w Brześciu. Dzisiaj rano służba hotelowa usłyszała nagle podejrzane jęki, dochodzące z pokoju Surdykowskiego. Otworzono drzwi. Lokator tego pokoju wił się w kurczach boleści. Zawezwano pogotowie i odwieziono go do szpitala. W pokoju hotelowym obok walizy, zawierającej różne chemikalja, znaleziono rewolwer z nabojami, pamiętnik oraz dwa niezmiernie charakterystyczne listy. Jeden z listów adresowany był **do Poli Negri**. Desperat w liście tym zwraca się do artystki z prośbą o pożyczenie pewnej sumy, koniecznej na studja chemiczne. Kwotę tę przyrzeka Surdykowski zwrócić natychmiast, gdy znajdzie zarobek. W drugim liście przeznacza ciało swe **do prosektorjum**. Oświadcza dalej, że powodem samobójstwa jest jego filozofja. Doszedł w tej filozofji do punktu, w którym musi wykonać eksperyment i z chwilą zmiany bytowania znajdzie odpowiedź na dręczącą go zagadkę. Oświadcza dalej, że otruł się cjankiem potasu. W końcu listu pisze, że chemikalja, które znajdują się w jego torbie, pochodzą **z Akademji górniczej w Krakowie.** Samobójstwo to wywarło w Warszawie duże wrażenie.

Klęska Czang Tso Lina

Pekin, 1 czerwca (PAT). Agencja Havasa donosi, że wiadomości, iż **wojska północne cofają się**, potwierdzają się. Gen. Sun-Czuan-Fang i Czang-Czuan-Czang otrzymali rozkaz **cofania się**. Czang-Tso-Lin zamierza narazie pozostać w Pekinie. Uda się on do Mukdenu tylko w razie ostatecznej konieczności. W chwili obecnej **sytuacja wojsk południowych jest bardzo silna.**

SZCZEGÓŁY ZWYCIĘSTWA WOJSK REWOLUCYJNYCH

Szangaj, 1 czerwca (PAT). Wedle informacyi biura Reutera atak wojsk Feng-Tiena w prowincji Honan zakończył się **całkowitem fiaskiem**. Wojska południowe przeprowadziły dnia 28 maja kontratak, zmuszając wojska północne do **generalnego odwrotu**. Prawe skrzydło tych wojsk wycofało się regularnie, natomiast lewe zmuszone zostało do odwrotu **w rozsypce**. Wojska południowe próbują zgrupować swe siły. **Pozycja wojsk północnych jest więc naogół zagrożona.** Wobec takiej sytuacji, grożącej poważnemi komplikacjami, postanowiono wysłać wojska angielskie i japońskie do Chin północnych (to znaczy, że Anglja i Japonja stają jawnie po stronie Czang Tso Lina).

Sesja sejmowa 20 czerwca

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu ministra spraw wojskowych, pplk. sztabu generalnego Beck i odbył krótką rozmowę z marszałkiem Ratajem. W wyniku rozmowy zostało ostatecznie ustalone, że konferencja premjera Piłsudskiego z marszałkiem Ratajem odbędzie się dziś o godzinie 5 popołudniu w Belwederze.

O godzinie 5 popołudniu w Belwederze odbyła się półtoragodzinna konferencja między premjerem Piłsudskim a marszałkiem Ratajem. Po powrocie z konferencji marszałek Rataj oświadczył dziennikarzom, że rząd miał pierwotnie zamiar zwołać nadzwyczajną sesję sejmową na dzień 15 bm., ponieważ jednak na dzień 16 bm. przypada święto, rząd postanowił zwołać sesję na dzień 20 bm. — Marszałek Rataj informował premjera o zamierzeniach Izby, zaś p. premjer mówił o niektórych przedłożeniach rządowych, które rząd ma zamiar wnieść. Jednakże sprawa prac nadzwyczajnej sesji sejmowej będzie przedmiotem osobnej konferencji premjera z marszałkiem Sejmu. Termin konferencji na razie nie został oznaczony.

NPR ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU

Klub sejmowy NPR odbył dzisiaj posiedzenie. Wypowiedziano się za uchwaleniem projektu zmiany konstytucji w kierunku samorozwiązalności Sejmu, jednak w tym tylko wypadku, gdy równocześnie będzie zapewnione bezpośrednie powzięcie uchwały o rozwiązaniu się Sejmu. NPR stoi na stanowisku bezwzględnego przyspieszenia terminu wyborów parlamentarnych.

Rosyjska misja handlowa przenosi się do Niemiec

Berlin, 31 maja (PAT). Biuro Wolfa donosi, że z personalu towarzystwa „Arcos“ tylko 120 osób otrzymało wizę na przejazd do Niemiec i to jedynie na czas ograniczony, a mianowicie na 6 tygodni. „Kreuzzeitung“ podaje, że w połowie b. tygodnia przybędą do Berlina Chińczuk i Rosenholz, którzy mają omówić z rządem Rzeszy wszelkie szczegóły przeniesienia „Arcosu“ z Londynu do Niemiec. Jeżeli stan zdrowia Cziczerina pozwoli mu na to, przybędzie on również do Berlina, aby wziąć udział w tych naradach.

ANGLJA NIE PROPONUJE NIEMCOM PRZYŁĄCZENIA SIĘ DO AKCJI ANTYROSYJSKIEJ

Berlin, 1 czerwca (PAT). Półurzędowy komunikat oświadcza kategorycznie, że ze strony angielskiej nie były czynione żadne propozycje związane z obecnym zatargiem angielsko - sowieckim. Koła urzędowe nie spodziewają się też żadnych tego rodzaju kroków ze strony Anglji.

TELEGRAMY

PRZECIWKO KOMERCJALIZACJI KOLEI

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Projekt komercjalizacji kolei napotkał na silną opozycję w łonie rządu. Przeciwnym oddaniu kolei państwowych w ręce prywatnego kapitału jest także szef rządu marszałek Piłsudski.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). W składzie Rady zawiadowczej PKO nastąpiły zmiany. Na miejsce posłów Brunona **Gruszki** i Jerzego **Zdziechowskiego**, członkami Rady zawiadowczej PKO zostali mianowani inż. Józef **Mokrzyński**, kierownik działu w krajowym patronacie kółek rolniczych we Lwowie oraz Józef **Szmidt**, członek zarządu Związku spółdzielni spożywców.

SZWEDZI SIĘ COFNĘLI

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Ministerstwo skarbu zażądało szybkiego uruchomienia zamkniętej przez Szwedów fabryki zapałek w Poznaniu. Na skutek tej interwencji spółka zapałczana w dniu wczorajszym puściła fabrykę w ruch.

WSTRZYMANIE IMIGRACJI DO KANADY

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Rząd kanadyjski telegraficznie polecił **wstrzymać dalszy napływ emigrantów do Kanady**. Zarządzeniem tem dotknięta została grupa kilkuset polskich emigrantów, przygotowująca się właśnie do wyjazdu z Wejherowa. Państwowy Urząd Emigracyjny czyni starania o umożliwienie tej grupie odjazdu do Kanady. Dalej jednak komunikuje, że wszystkie pozostałe osoby, wybierające się do Kanady mimo zapewnień, otrzymanych swego czasu w biurach okrętowych, prawdopodobnie **w tym roku do Kanady nie będą mogły jechać**. Wstrzymanie emigracji do Kanady jest w bezpośrednim związku ze złym stanem pogody i opóźnieniem zasiewów, a przez to znacznem zmniejszeniem się zapotrzebowania na siły robocze w rolnictwie. Zarządzenie rządu kanadyjskiego nie dotyczy osób, które posiadają **specjalne zezwolenie rządu kanadyjskiego na przyjazd**, a także tych robotników rolnych, którzy mogą dokumentalnie udowodnić, że jadą do krewnych, osiadłych na roli w Kanadzie.

TARG O DOBRA KSIĘCIA NIEMIECKIEGO

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, zaprzeczają ze strony oficjalnej, jakoby dobra ks. Thurn-Taxis w Krotoszynie (Wielkopolska) miały być parcelowane przez prywatne konsorcjum. Dobra Krotoszyńskie będą parcelowane przez polski bank rolniczy.

LITWA WALCZY Z RELIGJĄ SWEJ LUDNOŚCI

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, korpus Ochrony Pogranicza na granicy polsko - litewskiej otrzymał instrukcję, aby nie czynić żadnych przeszkód mieszkańcom Litwy Kowieńskiej, udającym się na uroczystą koronację obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Korpus Ochrony Pogranicza każdemu zgłaszającemu się będzie wydawał przepustkę. Władze Kowieńskie czynią starania, — aby nie dopuścić ludności litewskiej na tę uroczystość. Pomimo to zgłoszenia są masowe.

ROSJA ZAPOWIADA WOJNĘ

Moskwa, 1 czerwca (PAT). Na wielkiem zebraniu związków zawodowych oświadczył komisarz ludowy dla spraw wojskowych Woroszyłow, że zerwanie stosunków z Anglją wskazuje **na nadchodzącą wojnę. Walka z państwami imperjalistycznemi jest nieunikniona.** Unja sowiecka musi się do niej przygotować. Bitność rosyjskich sił zbrojnych nie daje powodów do obaw. Następnie szef armji ukraińskiej wyraził przekonanie, że Ukraińcy oddadzą do dyspozycji swe siły wojskowe przeciwko Anglji.

PO WYBORACH W BUŁGARJI

Sofja, 1 czerwca (PAT). Dotychczas dokładne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, lecz znaczniejsze zmiany już nie nastąpią. Nowy parlament zbierze się 15 czerwca. Przedtem jeszcze poda się prezydent ministrów Ljapczew formalnie do dymisji, poczem nastąpi rekonstrukcja gabinetu, której rozmiary nie są jeszcze znane.

KŁOPOTY ANGIELSKIE W EGIPCIE

Wiedeń, 1 czerwca (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse“ donosi z Kairo o wzmożeniu się prądów antyangielskich w Egipcie. Rząd egipski w zamian za wycofanie wojsk angielskich z Egiptu zgodził się na wydzierżawienie Anglji półwyspu synajskiego, względnie przyłączenia go do Palestyny. Anglja ulepszyła już fortyfikacje na palestyńskiej stronie kanału Sueskiego i zamierza rurociągi naftowe przeprowadzić nie do Alexandrette, lecz do portu palestyńskiego Haifa.

ZNOWU REWOLUCJA W GRECJI

Ateny, 1 czerwca (PAT). Panuje tu wielkie zaniepokojenie, ponieważ ciągle ponawiają się pogłoski, jakoby **w czasie najbliższym miało przyjść do rewolty wojskowej**, która ma na celu przeszkodzenie proponowanemu przez rząd ponownemu przyjęciu 600 rojalistycznych oficerów. Znamiennem jest, że Venizelos, który jeszcze niedawno oświadczył, że wystąpi tylko wtenczas politycznie, jeżeli cały naród tego zażąda, lub gdy republika będzie w niebezpieczeństwie, obecnie wystąpił z projektem **plebiscytu odnoszącego się do konstytucji celem uniknięcia wojny domowej**. Partja republikańska spodziewa się, że uda się jej obalić gabinet i że plebiscyt, który odbyłby się za rządu republikańskiego, wypadłby na korzyść republiki, poczem Venizelos zostałby wybrany prezydentem ministrów.

Przegląd gospodarczy

CO BĘDZIE Z BRAKIEM ZBOŻA?

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Na posiedzeniu tem ma być omawiany całokształt polityki zbożowej.

UMOWA KOLEJOWA POLSKO-CZESKA

Dnia 30 maja została podpisana umowa kolejowa między Polską a Czechosłowacją. Pełnomocnikiem ze strony polskiej był p. Chodkiewicz z ministerstwa komunikacji, ze strony czechosłowackiej wiceminister spraw zagranicznych Krofta i szef sekcji min. kolei Nowotny.

NOWA DYREKCJA ASEKURACJI PAŃSTWOWEJ

Warszawa, 1 czerwca (tel. własny „Naprzodu“). Na stanowisko dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (dawna Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych) powołany został prof. Władysław Strzelecki, na jego zastępcę zaś dr. Jan Łazowski.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Belgja: 124'30, 122'61, 123'99; Holandja: 358'25, 359'15, 357'35; Londyn: 43'45.5, 43'56, 43'35; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'06, 35'15, 34'97; Praga: 26'50, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'12, 172'55, 171'69; Włochy: 49'30, 49'42, 49'18; Wiedeń: 125'88, 126'19, 125'57.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W LUDWINOWIE odbędzie się w piątek 3 czerwca o godz. 7 wieczór w sali tow. Glajcara ul. Turecka 2. Referent tm. tow. Ziffer.

POSIEDZENIE KOMITETU PPS W PODGÓRZU w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 7, odbędzie się w piątek 3 czerwca o godzinie 7 wieczór. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek dnia 2 czerwca o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza

Zarząd Związku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we czwartek 2 czerwca o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne, obecność kompletu konieczna.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR, koło tytoniowców. W czwartek 2 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Zw. automobilistów, plac Matejki 4.

ZAWODOWY ZWIĄZEK AUTOMOBILISTÓW zawiadamia, że z dniem 1 czerwca urządził czytelnię dla członków, a z dniem 15 lipca otworzy bibljotekę w lokalu Związku, plac Matejki 4, parter. Czytelnia otwarta od godz. 11—12 i 7—9, w niedziele i święta od 9—1.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Znak na drzwiach“ (popularne).
Piątek: „Maleństwo“ (popularne).
Sobota: „Rewolucja w Porto Banos“ (premjera) nowość.

KINOTEATRY

Bagatela: „Miłość“ — Elżbieta Bergner.
Nowości: „O czem się nie mówi“ (Smosarska).
Promień: „Bokserzy“ — Pat i Patachon.
Reduta: „Honor i ojczyzna“, dramat w 8 akt.
Sztuka: „Wyprawa myśliwska do Afryki“.
Uciecha: „Ostatnia miłość króla“ (Dorota Gish) i „Wielkie sprzątanie“.
Wanda: „Strzeżcie się dziewczęta“
Warszawa: „Błazen i woltyżerka“.

RADJO

Czwartek dnia 2 cz[illegible]

Kraków (422 m.). 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Zwierzęce szkodniki zbożowe“ — wygłosi Dr. Rudakowski, kustosz muzeum Akademji Umiejętności. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Wady wymowy u dzieci“ — wygłosi Dr. Stępowska. 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.50: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.50: Transmisja z Poznania. 20.30: Koncert, prof. Zygmunt Przeorski (fortepian), p. Stanisław Siwik (śpiew), Stella Dorthemerówna (skrzypce). — W czasie przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00: Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram. 15.30—17.00: Przerwa. 17.00—17.30: Odczyt p. t. „Kokaina i opium i ich znaczenie społeczne“ — wygłosi dr. Mieczysław Proner, starszy asystent uniwersytetu warszawskiego. 17.30—18.00: „Wśród książek“, najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Lekcja języka angielskiego. 19.25—19.40: Komunikat P. A. T. 19.40—19.50: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 19.50: Transmisja z Poznania. Przypuszczalnie o godzinie 20.30 koncert stacji warszawskiej 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikat PAT'a.

W KINOTEATRACH

„UCIECHA": „Ostatnia miłość króla" nie należy, ściśle biorąc do żadnej konkretnej kategorji produktów filmowych. Nie jest ani typowym dramatem ani komedją, gdyż nie posiada skrystalizowanego wątku dramatycznego. Jest to typowy film do oglądania tak jak się ogląda serję ładnych sztychów stylowych. Przyznać należy, że ten ryzykowny dla ekranu brak akcji został po mistrzowsku zastąpiony przemijającemi napięciami epizodów bez wywołania częstego w tych wypadkach wrażenia siekaniny a pięknie ujęta oprawa historyczna, przy bogatej wystawie i efektownych kostjumach wprowadzają widza w spokojną atmosferę ilustrowanej plotki z zapisków kronikarskich.

W tych warunkach trudno ocenić grę zespołu: Dorota Gish na tle siedemnasto-wiecznego doroteum wykazuje talent pokrewny Mary Pickford t. zn. dużo (częściowo robionego) temperamentu, opanowanie modulacji w wyrazie twarzy, oraz skłonność do ślizgania się po efektach farsowych. Ta ostatnia cecha wprowadzona i doskonale stosowana przez Lyę Marę w odpowiednich filmach i odpowiednich momentach, u innych aktorek niestety najczęściej przechodzi w błazeństwo. Nio brak tego nalotu także w kreacji Gish'ki a szkoda, bo scenarjusz tego nie żąda. Ogółem jednak film ten można sklasyfikować jako udatną anegdotę stylową.

S. B.

ROZMAITOŚCI

CZTERECH ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO NA BUDOWIE. W ubiegły czwartek przy budowie willi „Prima Vera" w Rabce własności dra Fuchsa a pod kierownictwem inż. Sawika, czterech robotników uległo śmiertelnemu zaczadzeniu. Robotnicy ci z powodu panującego zimna przynieśli piecyk żelazny i ustawili go w jednej ubikacji, w której nawet nie było otworu na rurę. Wszyscy czterej ulegli zaczadzeniu i zmarli. Policja spisała jakiś protokół, niewiadomo jednak, czy i kto został pociągnięty do odpowiedzialności za zaniedbanie nadzoru.

ZAKAZ FILMU NIEMIECKIEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło nie udzielać zezwoleń na publiczne wyświetlanie w Polsce filmów wytwórni niemieckiej „Deulig Film", która wykonała znany antypolski film propagandowy „Oberschlesiensland unter dem Kreuz".

ZNOWU TROCKI. Komitet wykonawczy trzeciej Międzynarodówki przyjął rezolucję proponującą wykluczenie Trockiego w razie kontynuowania przez niego działalności opozycyjnej.

OLBRZYMI POŻAR W JAPONJI. „Times" donosi z Tokio, iż pożar, który wybuchł w Hi Rosaki, zniszczył 372 domy. 2 tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

BANDYTYZM W CHINACH. Wedle doniesień biura Reutera bandyci ograbili doszczętnie i podpalili jedną z miejscowości w prowincji Szantung, wymordowując 3 tysiące mieszkańców.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
[illegible] Bielska [illegible] [illegible] Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	Bielska	3·17 7·30 10·18 12·26 17·48 22·16 0·01	Żywca	— 8·29 11·20 14·57 18·48 23·41 0·50	Cieszyna	7·09 8·17 11·44 15·07 19·45 23·58 —	Piotrowic	P 4·12 8·08 11·20 16·— 18·48 P 23·— —	Wiednia	P 11·25 19·30 P 23·20 — — P 6·45 —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·45 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P* 0·15 P· 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 14·15 17·35 19·20 20·— 20·10 22·05 22·41 [illegible]	Trzebini	1·06 1·09 7·43 8·56 11·09 14·39 14·59 18·49 20·25 20·44 21·14 23·04 23·25 0·48	Katowic	2·50 2·50 [illegible] — 12·26 16·08 16·08 19·20 21·45 21·45 22·30 0·23 P 0·23 2·50	Poznania	— — — — 22·10 — — — 4·39 4·39 7·28 7·28 — —	Warszawy	P 8·35 — — 18·24 — 21·13 21·13 — 5·35 — 9·05 — P 7·57 P 7·57	Łodzi	7·21 — — 16·30 — — 20·25 — 4·40 — — — 6·38 7·21	Dęblina	— — 17·50 17·50 — 2·25 [illegible] — 5·50 — 5·50 11·50 — —	SP 2·12 5·53 6·08 7·57 9·55 12·25 16·— 16·45 [illegible] 22·— [illegible]
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 P· 2·56 P 6·35 7·40 11·10 11·50 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa	P 3·02 P 4·12 P 7·49 9·39 13·10 13·40 13·48 17·32 21·55 22·21 0·28 1·28	Rozwadowa	7·18 — 14·09 14·09 20·25 — 20·25 — 2·37 — — 7·18	Rzeszowa	P 4·34 — 9·12 11·39 [illegible] — 15·11 19·33 — [illegible] — 3·42	Lwowa	[illegible] — 12·40 16·50 [illegible] — [illegible] — — [illegible] — 9·55	Krynicy	[illegible] 19·57 [illegible] §·8·40	Zagórza	[illegible]	0·35 [illegible] 9·— [illegible] 18·35 [illegible] SP 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 [illegible] 8·50 [illegible] 19·05 [illegible]	Zakopanego	P 7·25 12·40 15·25 20·10 — [illegible]	Rabki	S 5·48 [illegible] 13·11 17·49 23·43 3·59	Wadowic	7·25 [illegible] 11·10 [illegible] 22·12 2·10	[illegible]	— — 15·45 [illegible] S 2·20 6·36	z Płaszowa: [illegible] z Krakowa 13·59	do [illegible] [illegible] 16·10	[illegible] SP 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd [illegible]	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z [illegible]	Godz.	Przyjazd do [illegible]
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny. SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP· od 1 VI [illegible] 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).